



Dział urzędowy.

Następujące osoby opuszczają na stałe granice Polski:

Koschmieder Frydrich	gospodarz	Ziemnice-Nowe.
" Ernstyna	żona	"
" Otto	syn	"
" Ryszard	syn	"

Wierzycielom i wszystkim interesentom, mającym do powyższych osób jakiekolwiek pretensje, przysługuje na mocy §§ 919 i 917 traktatu pokojowego prawo do arestacji rzeczowego.

Wyroki sądów polskich będą w Niemczech uznane i egzekwowane.

Kościan, dnia 11 września 1922 r.

Starosta

Cegiełka.

W miesiącu lipcu otrzymały roczne bilety do polowania następujące osoby:

Forstmann Ulrich	posiedziciel ziemski	Szczepowice
Horwat Edward	"	Gorzyczki
Kamiński Józef	kupiec	Jerka
Szlapka Maksymilian		Srocko-Wielk.

Kościan, dnia 11 września 1922 r.

Starosta

Cegiełka.

Odstawianie padlin do rakarni.

Pomiędzy Wydziałem Powiatowym powiatu kościańskiego a właścicielem rakarni Pawłem Leuschnerem z Kościana został zawarty kontrakt, który podaję niżej do wiadomości.

Również zwracam uwagę na niżej podane rozporządzenie policyjne w tej samej sprawie.

Kościan, dnia 4. września 1922.

Starosta

Cegiełka,

Kontrakt

zawarty między Wydziałem Powiatowym powiatu kościańskiego zastąpionym przez Starostę powiatu kościańskiego, z jednej, a właścicielem rakarni Pawłem Leuschnerem z Kościana z drugiej strony.

§ 1.

Właściciel rakarni Paweł Leuschner obowiązuje się utrzymywać swą rakarnię stale w ruchu, odpowiadającym przepisom oraz przerabiać cały materiał, przypadający rakarni na mąkę kostną i mięso, tłuszcz, klej itp.

§ 2.

Właściciel rakarni obejmuje odbiór i nieszkodliwe usunięcie wszelkiej padliny zwierząt, co do których istnieje obowiązek donoszenia, jak również wszelkich części padliny oraz mięsa, które przy urzędowym badaniu okaże się nieużyteczne do spożycia ze wszystkich miejscowości powiatu kościańskiego i to nie tylko z tych miejscowości, które podlegają jego przywilejom, ale też i z innych miejscowości powiatu, które przywilejom rakarskim nie podlegają w miarę powiatowego rozporządzenia policyjnego, dotyczącego usuwania padliny i mięsa nieprzydatnego do spożycia.

Przewóz padliny (ust. 1) może się odbywać tylko takimi wozami, które odpowiadają postanowieniom § 65 przepisów wykonawczych Rady Rzeszy Niemieckiej do ustawy o zaraźliwych chorobach zwierząt z dnia 7 grudnia 1911.

§ 3.

Padlina musi być odbierana możliwie wcześniej, najpóźniej w przeciągu 24 godzin, a zwierzęta padłe lub dobite, dotknięte zaraźliwymi chorobami, najpóźniej w przeciągu 12 godzin po doniesieniu, w przeciwnym razie może starosta powiatu kościańskiego powierzyć odwóz padliny na koszt rakarza Leuschnera innym osobom. W takim wypadku rakarz Leuschner jest zobowiązany do bezpłatnego oddania swych wozów do przewozu.

§ 4.

Za odwóz i za nieszkodliwe usunięcie padliny oraz części padliny i mięsa nie płaci się rakarzowi Leuschnerowi żadnego odszkodowania. Natomiast jest rakarz zobowiązany płacić następujące wynagrodzenie:

1. za konia niżej 2 i pół lata mk. 1500—3000
2. za konia ponad 2 i pół lata mk. 2000—5000
3. za osła, muła lub osłomuła niżej 2 i pół lata mk. 500—1000
4. za osła, muła lub osłomuła ponad 2 i pół lata mk. 1000—3000
5. za sztukę bydła rogatego do 2 lat mk. 1500—2500
6. za sztukę bydła rogatego ponad 2 lata mk. 2500—5000
7. za świnię
 - a) wagi od 50—100 klg. mk. 4000—6000
 - b) za każde dalsze 50 klg. mk. 3000

więcej o ile zwierze na zarządzenie władzy policyjnej, wydane na podstawie obowiązujących przepisów nie musi być wraz z skórą zniszczone. Jeżeli powyższe wynagrodzenie nie zostało zapłacone przy odbiorze padliny, ponieważ istniało podejrzenie o zaraźliwą chorobę, a jeśli później zostanie urzędowo stwierdzone, że to podejrzenie nie było uzasadnionem, wtenczas rakarz Leuschner jest zobowiązany do dodatkowego wypłacenia wyżej wspomnianego wynagrodzenia.

Do wypłacenia odszkodowań wymienionych pod 1 do 6 jest rakarz zobowiązany tylko przy odbiorze zwierzęcia wraz z skórą.

Na życzenie właściciela rakarz jest zobowiązany oddać skórę — o ile skóra nie musi być według obowiązujących przepisów zniszczona w surowym stanie właścicielowi po następujących cenach:

1. za skórę zrebienia od 3 miesięcy do 2 i pół lata mk. 1000—3000
2. za skórę konia mk. 3000—5000
3. za skórę bydła rogatego młodocianego od 3 miesięcy do 2 lat mk. 500—1500
4. za skórę bydła rogatego dorosłego mk. 1000—3000

§ 5.

Wszystkie wyroby, wytworzone w rakarni stanowią własność rakarza Leuschnera w miarę obowiązujących przepisów.

§ 6.

Co do obowiązku i uprawnienia właściciela zwierząt do oddawania padliny i mięsa obowiązuje powiatowe rozporządzenie policyjne i przywilej rakarni z dnia 2. maja 1922. Dalej sięgające zobowiązania nie obejmuje ani Wydział Powiatowy ani rakarz, a mianowicie też n. p. w wypadku, jeżeliby wydane rozporządzenie policyjne zostało w drodze sądowej uznane jako nieważne. Tak samo nie może rakarz Leuschner mieć żadnych roszczeń, jeżeli ze względów weterynaryjnych lub z innych powodów odwóz padliny z poszczególnych części powiatu zostaną zakazane, albo jeżeli starosta powiatu kościańskiego zezwoli na wyjątki w myśl § 5 obowiązującego powiatowego rozporządzenia policyjnego.

§ 7.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego ma prawo kontrolowania rakarni i jej obrotu lub kontrolę tę powierzyć innej osobie, przysługuje mu też prawo żądania wszelkich objaśnień, dotyczących obrotu rakarni. Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Kościanie może też zarządzić, żeby odbiór padliny odbywał się prawie dłowo i punktualnie jak również też i żądać, ażeby osoby, działające z polecenia rakarza były bez zarzutu. Zarządzenia powiatowego lekarza weterynaryjnego, dotyczące odwozu padliny, pochodzącej z zwierząt dotkniętych zaraźliwymi chorobami lub podejrzanych o nie, muszą być bezwarunkowo wykonane.

Powyższe prawa przysługują każdej innej osobie, która występuje z polecenia Wydziału Powiatowego. Zarządzenie starosty wydane na podstawie obowiązujących przepisów i na podstawie orzeczenie powiatowego lekarza weterynaryjnego, dotyczące urządzenia rakarni i odwozu padliny, musi rakarz Leuschner uskutecznić w przeciągu 4 tygodni po otrzymaniu wezwania przez Wydział Powiatowy.

Części padliny, potrzebne do dalszych badań, rakarz powinien wydać powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu bezpłatnie i udzielić mu pomocy przy jego badaniach w rakarni.

§ 9.

Rakarz Leuschner obowiązkuje się utrzymywać stale na swój koszt połączenie telefoniczne.

§ 10.

W celu ubezpieczenia przeprowadzenia niniejszego kontraktu składa Leuschner kaucję w sumie 20 000 mk. w Kasie Oszczędności powiatu kościańskiego, którą się oprocentuje według statutu tej Kasy. Rakarz Leuschner zgadza się na to, że staroście powiatu kościańskiego wolno z wykluczeniem drogi sądowej podejmować z sumy złożonej wszelkie koszty potrzebne na spełnienie zobowiązań przez niego kontraktowo przyjętych.

§ 11.

Kontrakt ten może każda strona wypowiedzieć 1. każdego miesiąca z terminem półrocznym półrocznym.

Pozatem jest Wydział Powiatowy wzgl. Starosta powiatu kościańskiego uprawniony natychmiast odstąpić od kontraktu:

- 1) Jeżeli przedsiębiorca zapada pod konkurs lub z innego powodu staje się niezdolny do dalszego prowadzenia rakarni.
- 2) Jeżeli przedsiębiorca nie spełnia obowiązków nałożonych na niego niniejszym kontraktem, zwłaszcza jeżeli urządzenie lub obrót w rakarni dają powód do usprawiedliwionych zarzutów.

§ 12.

Spory wynikające z niniejszego kontraktu rozstrzyga z wykluczeniem drogi prawnej Sąd Rozjemczy, składający się z 3 członków, z których po jednym mianuje każda strona, zawierająca kontrakt, a trzeciego członka, jako przewodniczącego, Wojewoda w Poznaniu.

§ 13.

Kontrakt ten sporządza się w dwóch egzemplarzach. Stemplowanie kontraktu podlega obowiązującym przepisom.

§ 14.

Niniejszy kontrakt obowiązuje z dniem wejścia w życie powiatowego rozporządzenia policyjnego, w przedmiocie usuwania padliny i mięsa niezdatnego do spożycia na obszar powiatu kościańskiego.

Kościan, dnia 2 maja 1922 r.

Wydział Powiatowy
podp. Cegiełka. I

„ A. Dembiński.

„ St. Lewandowski.

Przedsiębiorca:
podp. Paul Leuschner.

Rozporządzenie policyjne

w przedmiocie usuwania padliny i mięsa, niezdatnego do spożycia na powiat kościański.

Na mocy §§ 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z 11. 3. 1850 r. (G. S. str. 265) oraz § 142 ustawy o administracji Krajowej z dnia 30. 7. 1883 (G. S. str. 195) i rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej, dotyczącego wysokości kar, zagrożonych w rozporządzeniach policyjnych z dnia 11. 1. 20. (Dz. Urz. nr. 3 str. 54) jakoteż na mocy ustawy o usuwaniu padliny z 4. 7. 1911 (R. G. Bl. str. 248) zarządza się niniejszem za zgodą Wydziału Powiatowego dla powiatu kościańskiego co następuje:

§ 1.

Wszystkie padłe lub zabite konie, osły, muły, osłomuły, bydło rogate, świnię, owce i kozy powinny być oddane rakarni, celem nieszkodliwego usunięcia, o ile §§ 4—6 nie postanawiają inaczej.

Padlina winna być oddawana w rakarni w Kościanie.

Każde inne zużycie, jakoteż każdy inny sposób usunięcia i unieszkodliwienia oznaczonej padliny (§ 1) jest zakazany.

Zwierzęta zabite, jakoteż dobite i ubite na rzeź, które okazały się przy oględzinach jako niezdatne do spożycia, należy uważać na równi z wierzętami padłemi.

§ 2.

O każdym zabiciu dokonaniem nie na rzeź i o każdym wypadku padnięcia konia, osła, muła, osłomuła, bydła rogatego, świni, owcy i kozy z wyjątkiem prosiąt ssących, jagniąt i kozłat poniżej sześciu tygodni,

też zębów i cieląt poniżej trzech tygodni powinien ściecieli donieść rakarni (§ 1) najpóźniej w dniu następnym po śmierci zwierzęcia.

Obowiązek donoszenia o wypadkach wymienionych w ustępie 1. przełożonemu gminy lub obszarowi powiatowemu w myśl § 4 przepisów wykonawczych do ustawy o usuwaniu padliny przez to nie upada.

Ten sam obowiązek ma każda osoba, która prowadzi gospodarstwo w zastępstwie właściciela, której powierzony dozór nad zwierzętami, która jako pasterz lub owczarz ma pod swoją opieką bydło kilku właścicieli lub bydło jednego właściciela, które się znajduje więcej niż 24 godzin po zaobszarem osady, również każda osoba przewożąca bydło co do zwierząt padających się pod obcą opieką również jak co do zwierząt pańskich ma ten obowiązek właściciel odnośnych wód, stajen i pastwisk.

Obowiązek doniesienia upada, jeżeli doniesienie zostało na czas uskutecznione przez inną osobę do której jest zobowiązana. Doniesienie jest niepotrzebne, jeżeli zostało ubite na polecenie policyjne.

W doniesieniu ma być wyszczególnione: imię i nazwisko właściciela oraz miejsce, z którego ma być odwieziono padlinę jak też ilość, rodzaj i wiek zwierząt.

§ 3.

Skóry ze zwierząt padłych i zabitych nie na rzeź, ale do ściągania tylko w właściwej rakarni (§ 1). Padlinę należy przekazywać wraz z skórą, sierścią i gębami do rakarni.

§ 4.

Właściciel może padlinę z prosiąt ssących, cieląt i kozłat poniżej sześciu tygodni, zębów i cieląt poniżej trzech tygodni, martwo porodzone zębięta, cielęta, padłe lub zabite psy, koty, zwierzęta i drobne części mięsa, które się okazały przy badaniu nie nadające do spożycia i wnętrzności niedosięgające własnej wagi 50 kg. oddać przy sposobności rakażowi na usunięcie. O ile do tego sposobność się nie zdarza, właściciel powinien wyżej wymienione zwierzęta, mięso itd. zakopać w odpowiednich miejscach w miejscu następnym po padnięciu, zabiciu, porodzie martwym lub przedwczesnym.

Do zakopania należy obrać możliwie wysoko położone suche miejsca w dostatecznej odległości od mieszkań ludzkich, stajen, studzien, wód, pastwisk i dróg publicznych. Doły do zakopywania padliny lub części zwierząt mają być położone tak głęboko, żeby powierzchnia padliny przykrywała warstwa ziemi co najmniej 1 mtr. grubości.

Przed zakopaniem powinno się padlinę głęboko trącić i posypać wapnem lub drobnym piaskiem, a także polać dziegciem lub innymi płynami (kwas solowy, kresol i t. d.) uniemożliwiającymi spożycie padliny.

Po wrzuceniu padliny w doł należy skopać powierzchnię ziemi lub trawnika, zanieczyszczoną krwią i innymi częściami padliny i zakopać wraz z padliną.

§ 5.

Starosta powiatu kościańskiego może zezwolić poszczególnym wypadkach na wyjątki z przepisów, zwłaszcza wtedy, gdy dowóz padliny do rakarni nie da się wykonać z powodu niedogodnych stosunków komunikacji.

W tych wypadkach musi nastąpić usunięcie padliny, według postanowienia § 4.

§ 6.

Przy tem postanowieniu ustawy o walce z księgozłodem z dnia 7 kwietnia 1869 r. (R. G. Bl. str. 105)

ustawy o chorobach zaraźliwych z dnia 26 czerwca 1909 r. (R. G. Bl. str. 519) z ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa z dnia 3 czerwca 1900 r. (R. G. Bl. str. 247) i ustawy o usunięciu padliny z dnia 17 czerwca 1911 r. (R. G. Bl. str. 248), jakoteż wszystkich przepisów wykonawczych do tych ustaw, zatrzymują swoją moc obowiązującą.

§ 7.

Przekroczenia tego rozporządzenia podlegają — o ile nie podpadają pod inne postanowienia karne — a zwłaszcza ustawy o usuwaniu padliny z 17 lipca 1911 r. (R. G. Bl. str. 248) lub ustawy o zaraźliwych chorobach zwierząt z 26 czerwca 1909 (R. G. Bl. str. 519.) grzywnie do 300 mk., w razie niezamieszkania odpowiedniej karze aresztu.

§ 8.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia. Rozporządzenie policyjne w przedmiocie usuwania padliny itd. z dnia 2 czerwca 1914 r. — Oręd. Pow. nr. 71/14 i z dnia 16 grudnia 1916. — Oręd. Pow. nr. 2/17 niniejszem znoszę.

Kościan, dnia 2 maja 1922.

Starosta

Cegiełka.

Dział nieurzędowy.

*** Poważne źródło zarobku dla inwalidów.** Do czasu wojny specjalnie żydzi trudnili się skupowaniem odpadków, jak szmat, starego żelaza, ołowiu itd. Dorabiali się na tym handlu milionów.

Wiedząc, że handel odpadkami przynosi wielkie zarobki, Tow. „Pomoc Inwalidom” spowodowało zorganizowanie „Tow. Handlu odpadkami T. z. o. p.”, którego kierownictwo objął major rez. dyplomowany inżynier p. St. K. Grygier. Tow. Odpadkami chce dać w ten sposób bezrobotnym inwalidom zarobek. Każdy z nich otrzyma pensję, pieniądze na zakup odpadków, a dalej prowizję od skupionego towaru. Kupować będzie się wszystkie odpadki.

Inwalida będzie kupcem tej nowej branży, Dostanie czapkę z firmą, legitymację z pieczęcią, wózek opatrzone godłem Tow. Handlu Odpadkami i Gł. Wydziału Opiekuńczego nad Inwalidami, i będzie dzwonkiem ogłaszał swoje przybycie po podwórzach. Szanujące naszego inwalidę gospodie będą znosiły na dół wszystko co mu sprzedać mogą. Kontrola będzie tak ścisła, że nadużycia będą niemożliwe. — Bezrobotni inwalidzi którym nad fałszywą ambicją idzie o dobro zarob. dla rodziny, mogą się jeszcze zgłosić do Głównego Wydziału Opiekuńczego, Fredry 7 (Pawła) i przyczynić do wzmocnienia gospodarczego Polski, bo już odtąd żaden urząd, żaden Polak nie będzie sprzedawał odpadków żydowi.

Orędownik Powiatowy

kosztować będzie od 1 października br.

200 mk. miesięcznie.

Podwyższenie to jest konieczne ze względu na ogromne podrożenie papieru i wszelkich innych artykułów drukarskich oraz podwyższenie zarobków w ostatnich miesiącach. Nadmieniamy, że żadnej subwencji Wydział Powiatowy wydawnictwu naszemu nie płaci, jak to się dzieje w innych powiatach, zatem kosztą pokryć musi przedpłata i ogłoszenia, których jest bardzo mało.

Wydawnictwo

„Orędownika Powiatowego“.

* „Przyjaciel Szkoły“ „Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego“ Rok I, nr. 17.

Od stycznia rb. wychodzi w Poznaniu nowe czasopismo pedagogiczne p. t. „Przyjaciel Szkoły“. Poszczególne nry ukazują się regularnie 5 i 20 miesiąca, co zasługuje na szczególne uznanie dla wydawnictwa. Obecnie wyszedł nr. 17, który jako pierwszy zeszyt po rozpoczęciu nowego roku szkolnego, poświęca dwa artykuły nauczaniu początkowemu. Znajdujemy rozprawę Fr. Arnoldowej, nauczycielki saminarjum nauczycielskiego we Lwowie, p. t. „Pierwszy rok nauki“ i cenne wskazówki znanego pedagoga Ciembroniewicza (Warszawa). „Przygotowanie sali szkolnej“. Następny artykuł pióra pomorskiego nauczyciela Siarkiewicza omawia „Kształcenie pamięci w nowym systemie nauczania“. W dziale „Język ojczysty“ podaje zasłużony lingwista A. A. Kryński (autor książki „Jak nie należy mówić i pisać po polsku“) kilka trafnych uwag „O poprawności języka“. Również starannie prowadzony dział „Książki“, poświęcony piśmiennictwie zawiera dłuższą rozprawę o „Fajdresie“ Platona (Śwata-Poznań) i znaczeniu tegoż dzieła dla metodyki szkolnej.

Nowe pismo rozwija się pomyślnie i rozchodzi się dziś już po całym obszarze Rzeczypospolitej. Celem dalszego rozpowszechnienia wystąpiło wydawnictwo, jak czytamy w odezwie, nr. 17 w wysokim nakładzie, jako okazowy do szerokiego ogółu nauczycielstwa polskiego.

Życzymy, aby pożyteczny ten dwutygodnik znalazł wśród nauczycieli jak najliczniejszych zwolenników.

Prenumerata wynosi na III kw. 500 mk., na IV kw. 750 mk. Adres Administracji: Poznań, ul. Różana 4a.

* **Wyrwana nogawica.** Berlińczyk rzadko kiedy jest dobrze wychowany, rzadko względny a prawie nigdy uważający. Gdy się spieszy, to zapomina o wszelkich względach należnych bliźniemu. Jest przekonany, że tylko łokciami coś uzyskać można i że kto się nie pcha, pozostanie w tyle. Po części ma on słuszość, ale nie zawsze, jak dowodem następująca prawdziwa historyjka z ulic Berlina.

Na zbiegu Zimmerstrasse i Jeruzalemerstr., a więc w najruchliwszej części berlińskiej. City, młody człowiek, chcąc dopaść tramwaju, tak bawzłownie roztrzącał przechodniów, że wyrzucił starszą osobę, która plackiem padła na bruk. Nie zważając na biegnących za nim wściekłych potracanych i widzów, dopadł tramwaju i już wskoczył na stopień, gdy mściwa ręka jednego z goniących za nim chwyciła go za nogawicę spodni i trzymając się kurczowo chciał zmusić winowajcę do zejścia z wozu. W tem, — o zgrozo — tramwaj ruszył, a prześladowca znalazł się na ulicy z jedną, jedyną tylko... nogawicą pospieszonego młodego człowieka w ręku. Co dziwniejsza jeszcze, pospieszny młodzieniec przestał się spieszyć i żądał gwałtownie wstrzymania tramwaju, co konduktor w końcu uczynił, zanosząc się od śmiechu.

Przybrany w smutne resztki swoich spodni i niezbyt nienaganne dessous młodzieniec chciał odebrać tak niezbędną część swego ubrania. Między poszkodowanym a wyrwinogą rozpoczęła się gorąca sprzeczka, bo w czasach, kiedy krawiec i kupiec pilnie studjują cedułkę i starają się nie pozostać ani dnia w tyle poza kursem dolara, spólnie przedstawiają obiekt wartościowy. No i wszak oprócz tego taki kostjum o jednej tylko nogawicy dla spiessbuergerlich pojęć Berlińczyka trochę zanadto „voyant“ jak na jasny dzień. Kłótnia o wyrwaną nogawicę przybierała coraz większe rozmiary.

W koło dwóch zaciętrzewionych przeciwników zgromadził się zwykły tłum chłopców biurowych, służących z koszykami i innych przechodniów, po części zataczających się od śmiechu, po części wykrzykami pod-

niecających i tak już zbyt ostrą rozprawę. Stał długim węzłem tramwaje, z przejezdnych autom wychylały się głowy ciekawych, aż nareszcie nienagani jak bracia sijamscy, zawsze podwójni polic berlińscy „die Jruenen“, z powodu zielonych mundurów tak zwani, zjawili się na miejscu.

„Die Szupo“ i „die Jruenen“ — zaszeptali pułki i przepuściła organy władzy, które wyjawszy nożyki i ołówki zaczęły spisywać protokół. Ze wszystkich stron podały oskarżenia na poszkodowanego, tak nie zważając na wyrwaną nogawicę przedstawiły władzy wypisali całe strony notatników z materjału na skargę przeciw poszkodowanemu. Ale z wyjątkiem sprawiedliwości i salomońskiej rozważałości dzieli, że nogawica musi być zwróconą.

Wstydliwie ze swą własnością zniknął pospieszny młodzieniec w bramie, gdzie może syndetikonem plastrzem angielskim użył uszkodzonej części ubrania pierwszej pomocy. A publiczność rozeszła się, mówiąc różne nowe tematy rozmowy i rozmyślań. Jakto pomyśleć czasem można się pomylić i pospiech i bezwzględność nie zawsze się opłacają, no i z jakiego właściwie materjału są nasze drogocenne spodnie, kiedy tak łatwo rozerwać się dają.

Wielkie korzyści!

Każdy detalista, hurtownik i wytwórca odnosi przez czytanie i abonowanie jedynych w Polsce tygodn. fachowych

„KUPCA“

abonament kwartalny 600 marek polskich

„DROGERZYSTY“

abonament kwartalny 480 marek polskich

„PRZEGLĄDU WŁÓKNISTEGO“

abonament kwartalny 480 marek polskich

„RYNKU METALOWEGO“

abonament kwartalny 480 marek polskich

„SKÓRY I OBUWIA“

abonament kwartalny 480 marek polskich

„DOMU GOŚCINNEGO“

abonament kwartalny 320 marek polskich

Z powodu wielkiego rozpowszechnienia powyższych pism fachowych w całej Polsce, reklamy i ogłoszenia zamieszczone w nich, odnoszą wielki skutek

Adres:

„KUPIEC“

Tow. Wydawnicze Poznań.

(Największe wydawnictwo gazet fachowych w Polsce, zakłady graficzne, własny dom fabryczny).

Nowość!

Mapa polskiego Górn. Śląsk

do nabycia za mk. 360, —

w eksped. „Gazety Polskiej w Kościanie.“